



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 2/2016**

Kamil SZUBART

Wojna z Kalifatem II: nieletni z Zachodu w szeregach IS



Masowy napływ zachodnioeuropejskich ochotników do walki po stronie IS i formacji afiliowanych przy Al-Kaidzie w Syrii i północnym Iraku należy uznać za swoisty fenomen rozpatrywany na kilku płaszczyznach: od politycznej, aż po kulturową. W zdecydowanej większości wartość bojowa reprezentowana przez ochotników z Europy Zachodniej jest dość znikoma, biorąc pod uwagę, że pierwszy kontakt z bronią następuje w obozach szkoleniowych w Syrii. W aspekcie propagandowym są oni jednak nieocenieni dla kalifatu. Bardzo niepokojący jest fakt, że gros tej liczby stanowią młodzi ludzie do 30. roku życia, ale również osoby niepełnoletnie, w tym dzieci od 13. roku wzwyż, które są aktywnie wykorzystywane w materiałach propagandowych Państwa Islamskiego (IS). Już teraz można śmiało stwierdzić, że toczy się otwarta walka o „serca i umysły” młodych muzułmanów w Europie Zachodniej.

Media w Europie Zachodniej i na kontynencie amerykańskim, ale również w Polsce, w pierwszej kolejności skupione są na informacjach o zachodnioeuropejskich ochotnikach walczących po stronie IS i Al-Kaidy, zapominając jednocześnie o roli kobiet i dzieci w bieżących celach operacyjnych kalifatu, jak również w dłuższej perspektywie na poziomie strategicznym. Dla IS obie grupy odgrywają bardzo ważną rolę, niemniejszą niż mężczyźni walczący z bronią w rękę, bowiem to przy ich udziale buduje się przyszłe zaplecze w postaci poparcia i kadr zarówno dla struktur quasi-państwowego tworu, jakim jest kalifat na obszarze Syrii i północnego Iraku wraz z jego zamorskimi prowincjami, jak i w ramach globalnego ruchu *dżihadu*. Bardzo dobrze zdają sobie z tego sprawę decydenci polityczni, zarówno na szczeblu narodowym, jak również międzynarodowym (UE), którzy decydują się na szereg działań służących ochronie i *deradykalizacji* ze strony radykalnych imamów prowadzących swoją aktywność w Europie Zachodniej. Niestety podejmowane działania, z których większość ma charakter doraźny, konstruowany pod wpływem chwili i obecnej potrzeby, nie przynosi oczekiwanego



skutku, lub nie nadąża za dynamiką zmian w sposobach i miejscach indoktrynacji i werbunku. Szczególnie na te techniki są podatne osoby niepełnoletnie i dzieci, które świetnie poruszają się w świecie wirtualnym spędzając tam od kilku do kilkunastu godzin dziennie, posiadając permanentny dostęp do sieci przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń mobilnych. W tej materii daleko w tyle pozostają ich rodzice, którzy poprzez brak wystarczającej wiedzy i umiejętności nie są w stanie sprawdzić, co ich dziecko robi w sieci, a co za tym idzie zwrócić uwagę na pierwsze niepokojące sygnały o możliwym procesie radykalizacji i nawiązaniu niebezpiecznych kontaktów. O ile sytuacja wygląda znacznie lepiej w kontekście osób nie-muzułmańskich, gdzie nie obserwujemy tak olbrzymiej przepaści pokoleniowej, również w kontekście obecności nowych technologii w życiu codziennym, to znacznie gorzej wygląda sytuacja w rodzinach muzułmańskich. Zdecydowana większość rodzin muzułmańskich, gdzie rodzice należą do pierwszego pokolenia imigrantów urodzonego w Europie Zachodniej (przede wszystkim roczniki 1950-1970), względnie przybyli ze swoimi rodzicami jako kilkuletnie dzieci, żyje według tradycyjnych zasad i reguł, gdzie nowinki technologiczne odgrywają drugorzędną rolę. Z drugiej strony należy pamiętać, że ich potomstwo jest pod względem językowym i kulturowym w pełni zasymilowane z rówieśnikami z RFN, Francji, czy też Wielkiej Brytanii. Bariera językowa po braku umiejętności manualnych z obsługą urządzeń technologicznych i wiedzy dotyczącej Internetu odgrywa więc kluczową rolę w ewentualnej kontroli rodzicielskiej. Dzieci imigrantów uczęszczające do miejscowych przedszkoli i szkół posługują się w zdecydowanej większości językiem kraju zamieszkania na poziomie ojczystej biegłości językowej, w odróżnieniu od swoich rodziców, mówiących bardzo słabo lub w ogóle w języku kraju zamieszkania.

Oszacowanie dokładnej liczby osób poniżej 18. roku życia, a więc poniżej ustawowej granicy zdolności do czynności prawnych (UE), które uległy radykalizacji, podejmując jednocześnie – skutecznie, lub też nie – próby dotarcia na obszary kontrolowane przez radykalnych islamistów jest bardzo trudna. Jest to znacznie trudniejsze, aniżeli w przypadku pełnoletnich osób, wobec których istnieją



wyraźne przesłanki, że wyruszyły na „świętą wojnę”. Wobec osób poniżej 18. roku życia służby bezpieczeństwa podejrzewają szereg innych czynników w przypadku ucieczki z domu, np. bunt wobec rodziców, zawód miłosny, obawa przed wszelkimi konsekwencjami ich czynów ze strony rodziców *etc.* Śledztwo w sprawie dołączenia do *dżihadystów* następuje najczęściej w świetle tak ewidentnych dowodów, jak to miało miejsce w przypadku dwóch austriackich nastolatek bośniackiego pochodzenia – Samra Kešinovic i Sabina Selimović, które opuszczając swoje rodzinne domy w kwietniu 2014 r., zostawiły pożegnalne listy. *Casus* nastolatek, odpowiednio 15-letniej S. Selimović i 17-letniej S. Kešinovic, relacjonowały wszystkie media w Austrii, w sprawie głos zabrali praktycznie wszyscy najbardziej wpływowi austriaccy politycy na czele z szefem dyplomacji Sebastianem Kurzem i minister spraw wewnętrznych Johanną Mikl-Leinter, jak również szefem Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji i Kontrterroryzmu (*BVT*) Peterem Gridlingiem. Prasowe komentarze i wypowiedzi polityków odnosiły się przede wszystkim do czynników ich radykalizacji, które pchnęły ich do podjęcia tak niebezpiecznej decyzji, jak również na temat ewentualnych możliwości udzielenia pomocy w celu powrotu do Austrii, co jak przyznały osoby związane z austriackimi służbami specjalnymi było praktycznie niemożliwe. Ostatecznie historia obu nastolatek skończyła się, jak można było się spodziewać, tragicznie – obie zginęły na terytorium Syrii. Sprawą otwartą pozostaje w jaki sposób i kiedy, ponieważ jest bardzo trudno ustalić jakiegokolwiek fakty w kontekście ograniczonych informacji, które napływają z obszarów kontrolowanych przez IS. Pierwszym zasadniczym pytaniem w kontekście obu nastolatek, abstrahując od wszelkich innych czynników, powinno być zainteresowanie nimi ze strony austriackich, a następnie światowych mediów, biorąc pod uwagę, że pośród 250 austriackich *dżihadystów* (dane z końca listopada br.) zaangażowanych w walki w Syrii i Iraku, znajduje się co najmniej 14 kobiet¹, w tym również osoby poniżej 18. roku życia.

Wręcz analogiczny przykład można znaleźć praktycznie w każdym kraju Europy Zachodniej m.in. w Wielkiej Brytanii uwaga opinii publicznej skupiała się

¹ Dane z przełomu marca i kwietnia 2015 r.



na 15-letnich Shamimie Begum i Amarze Abase oraz 16-letniej Kadizie Sultanie z londyńskiej dzielnicy Bethnal Green, którym udało się poprzez Turcję dostać do Syrii lutym br.²

Podobnym przykładem jest *casus* podróży trzech innych nastolatków w wieku 15-17 lat (dwie Somalijki i Sudanka), które po kradzieży rodzicom 2 tys. dolarów w październiku 2014 r. były w stanie odbyć podróż z Denver do Frankfurtu nad Menem, gdzie na ich szczęście zostały zatrzymane przez niemieckich funkcjonariuszy policji federalnej w towarzystwie oficerów FBI, co uniemożliwiło im dalszą podróż do Turcji i z dużą dozą prawdopodobieństwa uratowało ich życie.

Szacunki ochotników „świętej wojny” z zachodniego kręgu cywilizacyjnego według większości rządowych agend odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mówią o co najmniej 5 tys. osób³, w tym ponad 550 kobiet z Europy Zachodniej, które stanowią zatem od 10-15 proc. tej liczby. Najwięcej swoich narodowych reprezentantek w tym niechlubnym rankingu mają tradycyjnie państwa o największym odsetku rodzimych *dżihadystów*, a więc Francja (co najmniej 115-120), RFN (110) i Wielka Brytania (ponad 100), choć dla przykładu ponad 8-milionowa Austria i dwa razy większa Holandia miały odpowiednio co najmniej 14 i 40 *dżihadystek* na przełomie marca i kwietnia ub. roku. W ramach powyższych statystyk 20-30 proc. stanowią młode dziewczęta, które nie ukończyły jeszcze 18. roku życia, z kolei u mężczyzn powyższe statystyki są jednak niższe, co z kolei przekłada się na całłościowy wynik w postaci 15-20 proc.

Mechanizmy werbunku

W procesie radykalizacji i werbunku przyszłych bojowników i bojowniczek, którzy/które są nastolatkami lub nawet jeszcze dziećmi, propaganda IS wykorzystuje całe spektrum środków i technik dostępnych na rynku marketingu internetowego. Różnica w środkach i metodach jest determinowana przez

² 17 lutego br., nastolatki wyleciały z londyńskiego Gatwick do Turcji na pokładzie samolotu jednej z niskobudżetowych linii lotniczych. Ich ostatnie zdjęcia pochodzą z kamer bezpieczeństwa zainstalowanych na wysokości punktów kontroli osobistej pasażerów.

³ Stan na grudzień 2015 r.



potencjalną grupę docelową, która opiera się w pierwszej kolejności na płci, a więc zasadniczo inne narzędzia są stosowane wobec chłopców, a inne wobec dziewcząt i młodych kobiet. Pomimo tego, dla obu grup istnieje wspólny, nadrzędny (strategiczny) cel w postaci werbunku na rzecz radykalizmu islamskiego, co oczywiście nie zawsze oznacza automatyczny wyjazd do Syrii i północnego Iraku, względnie na inne tereny objęte aktywnością IS, np. Libii. Zwolennicy IS mają również do spełnienia szczególną rolę w ramach społeczności lokalnych: wzmocnienia swojej identyfikacji kulturowej i religijnej, większe zaangażowanie w działalność wspólnot muzułmańskich szczególnie tych propagujących ortodoksyjną interpretację islamu, np. salafici i wahabici, pozostających poza oficjalnym nurtem współpracy z władzami. Działalność takich wspólnot ogniskuje się m.in. na wiecach i demonstracjach postulujących inkorporację prawa *szariatu* w systemy prawne państw Europy Zachodniej (np. Belgia i Holandia – działalność *Sharia4Belgium* w latach 2010-2012; inicjatywa *Lies! (Czytaj!)* w krajach niemieckiego obszaru językowego dystrybucja 25 mln bezpłatnych egzemplarzy Koranu, finansowana z państw regionu Zatoki Perskiej), czy też protesty wobec nalotów sił koalicji antyislamskiej w Syrii i Iraku. Są to działania, które mają w miarę charakter pokojowy i w zdecydowanej większości są zgodne z prawem, gdzie wyjątkami może być kontynuacja działalności *Sharia4Belgium* po jej delegalizacji przez belgijskie władze w październiku 2012 r., nawet tak kontrowersyjne inicjatywy jak „powołanie” w 300-tysięcznym Wuppertalu (Nadrenia Północna-Westfalia, RFN) *Sharia-Polizei/Police* we wrześniu 2014 r., której członkowie ubrani w odblaskowe kamizelki wieczorami patrolowali ulice miasta w celu wychwycenia i „społecznego napomnienia” osób rażąco łamiących prawo *szariatu* np. małe sklepiki posiadające w swoim asortymencie alkohol (w wielu przypadkach prowadzone przez zlaicyzowanych muzułmanów tureckiego lub libańskiego pochodzenia), salony z automatami do gier hazardowych, kobiety trudniące się nierządem *etc.*

Drugim elementem działań, które zwolennicy IS powinni prowadzić w Europie są działania, które mają w wielu krajach charakter penalny, a więc



działalności *fundraisingowa* służąca pozyskiwaniu przede wszystkim środków pieniężnych na rzecz IS i Al-Kaidy, ale też często dóbr materialnych np. sprzętu elektronicznego niezwykle deficytowego na obszarach kontrolowanych przez islamistów, a kluczowy do tworzenia i rozpowszechniania materiałów propagandowych. Jest to przede wszystkim zadanie dla dziewcząt i młodych kobiet, które *a priori* wzbudzają znacznie mniejsze zainteresowanie ze strony rodzimych służb w odróżnieniu od mężczyzn. Kobiety – przede wszystkim pełnoletnie – pełnią również rolę kurierów, które przewożą gotówkę i sprzęt elektroniczny do Turcji, skąd następnie wszystko jest odbierane przez kolejnych pośredników, którzy specjalizują się w przekraczaniu granicy turecko-syryjskiej. Zatem kobietom poniżej 18. roku życia pozostaje działalność służąca pozyskiwaniu funduszy i środków w swoich lokalnych społecznościach, z czego skwapliwie korzystają. Członkowie IS, którzy już przebywają na terenach kontrolowanych przez kalifat, poprzez szereg forów internetowych np. *Ask.fm*, zamkniętych grup na *Facebooku*, zachęcają do pozyskiwania pieniędzy, które mają również umożliwić ewentualną podróż do Syrii. W wielu przypadkach rodzice dziewcząt i młodych kobiet, którym udało się dotrzeć do Syrii, powtarzają analogiczną wersję wydarzeń, a więc, że ich dzieci nie dysponowały z pewnością wystarczającą ilością gotówki na sfinansowanie podróży, czego przykładem jest 15-letnia Nora El Bahty z Awinionu, która po ucieczce z rodzinnego domu dotarła do Syrii w październiku 2014 r., czy też 17-letnia Fatma B. z niemieckiego Augsburga.

Ostatnią, a zarazem najbardziej skrajną i niebezpieczną działalnością, jaką powinni według kalifatu podejmować nastoletni zwolennicy IS w Europie, są działania terrorystyczne w celu „*zasiania wojny w sercach krzyżowców*”. Deklaracje wzywające do aktywności terrorystycznej w Europie są na przemian wydawane przez kalifa Ibrahima (Abu Bakra Al-Baghdadiego) i przywódcę Al-Kaidy emira Ajmana az-Zawahiriego, co jest kolejnym dowodem na rywalizację pomiędzy obiema organizacjami na poziomie strategicznym o wiodącą rolę w ramach globalnego ruchu dżihadu.



Pomimo, że nie ma jednoznacznych dowodów, że osoby niepełnoletnie były bezpośrednio zaangażowane w islamskie ataki terrorystyczne w Europie, to faktem jest, że pomiędzy zamachowcami, którzy dokonali ataków w Europie w ostatniej dekadzie były bardzo młode osoby, np. 19-letni Bilal Hadfi, który wysadził się obok bram *Stade de France*, czy też 18-letni Hasib Hussain i 19-letni Germaine Lindsay, którzy wzięli udział w londyńskich atakach z 7 lipca 2005 r.

Znacznie inaczej wygląda sytuacja w przypadku przestępstw/incydentów terrorystycznych, które w przeciągu ostatnich kilkunastu miesiącach miały miejsce zarówno w Europie, jak i poza nią, zaaranżowane przez osoby małoletnie. 2 października 2015 roku 15-letni Farhad Jabar Khalil Mohammad, z pochodzenia Irakijczyk, postrzelił śmiertelnie cywilnego pracownika policji Curtisa Chenga, gdy ten opuszczał posterunek w Sydney. Sam napastnik został następnie wyeliminowany przez funkcjonariuszy oddziału specjalnego policji, który przybył na miejsce zdarzenia. Charakter działań, m.in. brak podjętych kroków w celu natychmiastowej ucieczki po oddaniu strzałów, świadczą, że 15-latek przybył na miejsce swojego ataku licząc się z ewentualnością swojej śmierci, poprzedzonej wcześniej jak największą liczbą ofiar zamachu. Innym przykładem jest *casus* 15-letniej Dunki Lisy Borch, która zadała kilkanaście śmiertelnych ciosów nożem swojej matce w Kvissel na północ od Aalborga w październiku 2014 r. Jak wykazało śledztwo, 15-latka była pod wpływem radykalnej ideologii islamskiej, serwowanej w świecie wirtualnym – jak sama zeznała inspirowała się zabójstwami Brytyjczyków Davida Hainesa i Alana Henninga dokonanymi przez Mohammeda Emwazi znanego szerzej jako „Jihadi John”. Ponadto pozostawała w związku z 29-letnim Irakijczykiem Bakhtiarem Mohammedem Abdulla, którego poznała w jednym z duńskich obozów dla uchodźców. Para została uznana winną zarzucanych czynów rozszerzonych o działania mające na celu dołączenie do IS, za co 15-latka otrzymała karę dziewięciu, natomiast jej partner 13 lat pozbawienia wolności z procedurą wydalenia z Danii po odbyciu kary więzienia.

W analogicznych przypadkach do powyższych, istnieją jednak bardzo poważne problemy z jednoznacznym zdefiniowaniem czynów, a co za tym idzie



przedstawienia odpowiednich zarzutów ze strony prokuratury. Na pierwszy rzut oka dochodzi do przestępstw wymierzonych przeciwko zdrowiu i życiu ofiar, natomiast obawy powstają podczas wyjaśniania ewentualnych motywów tych przestępstw. Zakwalifikowanie takiego czynu do kategorii aktu terrorystycznego wzbudza automatycznie zainteresowanie opinii publicznej, napędzając równocześnie środowiska nacjonalistyczne, otwarcie występujące przeciwko członkom diaspor muzułmańskich, jak również wszelkiego rodzaju organizacje pozarządowe skupione na walce z dyskryminacją religijną. Dlatego w przypadku nie znalezienia wystarczającej ilości jednoznacznych dowodów, że za danym czynem stoi radykalizm islamski, śledczy decydują się na postawienie zarzutów w ramach klasycznych przestępstw: zabójstwa lub usiłowania zabójstwa *etc.*, w celu uniknięcia zainteresowania mediów i wspomnianych powyżej grup interesu (pro- i anti-islamskich), które chętnie wykorzystują takie przypadki do artykułowania swoich stanowisk, co w przypadku *casus-ów* osób poniżej 18. roku życia ma podwójny wydźwięk.

Groźby w postaci możliwości przeprowadzenia ataków przez osoby małoletnie z Europy Zachodniej są jednym z ulubionych narzędzi propagandy IS, szczególnie gdy istnieją dość oczywiste korelacje osób i zdarzeń. Idealnym przykładem takich wzajemnych powiązań osób i faktów jest 15-letni Younes Abaaoud, brat domniemanego organizatora paryskich zamachów z 13 listopada br., który zginął w obławie francuskich służb w Saint Denis, 18 listopada ub. roku – Abdelhamida Abaaouda. Nastolatek (wówczas 13-letni) dotarł prawdopodobnie do Syrii w styczniu 2014 roku, stając się najmłodszym europejskim *dżihadystą*, członkiem *Katibat al-Batter* – jednej z międzynarodowych grup walczących w ramach IS. Innym przykładem epatowania przemocą i brutalnymi scenami propagandy w wydaniu IS jest *casus* Khaleda Sharouffa, który na „świętą wojnę” w Syrii przybył z Australii ze swoimi dwoma kilkuletnimi synami. W sierpniu 2014 r., konta IS na *Twitterze* opublikowały szokujące zdjęcia jednego z nich, 7-latka trzymającego w obu dłoniach odciętą głowę, prawdopodobnie żołnierza reżimu prezydenta Baszara al-Assada. Pod zdjęciem znajdował się podpis „*zuch chłopiec*”. W czerwcu br.,



australijskie władze poinformowały o śmierci K. Sharouffa wraz z innym australijskim *dżihadystą* – Mohamedem Elomarem, którzy zginęli w ataku amerykańskiego *drona* w okolicach Mosulu. W kontekście synów K. Sharouffa jest to zatem kolejna odsłona dramatu, gdzie należy rozważyć jedynie dwie najbardziej prawdopodobne możliwości, a więc, że chłopcy trafili do jednego z domów dziecka IS, lub pod opiekę *dżihadystek* – prawdopodobnie anglojęzycznych, biorąc pod uwagę język, którym posługują się chłopcy. Bez względu na opcję, obaj chłopcy zostaną na terytorium Syrii lub Iraku ulegając procesowi intensywnej indoktrynacji i stając się w przyszłości nową generacją bojowników IS.

Proces radykalizacji i werbunku – dziewczęta i młode kobiety

Działania podejmowane w procesie radykalizacji i werbunku przez IS dziewcząt i młodych kobiet zasadniczo różnią się od narzędzi używanych w kontekście chłopców. Wykorzystuje się przede wszystkim podejście indywidualne, a więc nawiązywanie kontaktu przez przebywających w Syrii i Iraku *dżihadystów* z dziewczętami w Europie Zachodniej, które wykazują znaczną aktywność w mediach *społecznościowych* i na muzułmańskich forach internetowych. W proceder ten zaangażowane są również przebywające już w Syrii i Iraku Europejki, które w ramach swoich zadań wyszukują potencjalne osoby, których dane są przekazywane mężczyznom, którzy następnie inicjują bezpośrednie kontakty. Działa to również w drugą stronę, a więc dane o „braciach” pragnących zawrzeć związek małżeński są przekazywane dziewczętom i młodym kobietom w Europie Zachodniej. Mężczyźni są w zdecydowanej większości znanych przypadków starsi od swoich potencjalnych partnerek, gdzie różnica wieku waha się od roku (np. 16-letnia Amira Abase poślubiła 17-letniego Abdulaha Emira z Sydney, który zasłynął w mediach *społecznościowych* pogrózkami o zawieszeniu sztandaru IS na Pałacu Buckingham), do nawet kilkunastu lat. Kolejnym charakterystycznym elementem jest dobieranie par w oparciu o kryterium językowe, aby była możliwa przynajmniej minimalna interakcja pomiędzy partnerami. Dlatego też nastolatki z Europy wchodzą w związki małżeńskie z



dżihadystami z Europy, USA, Kanady lub Australii, co umożliwia im rozmowę z mężczyznami w języku ojczystym lub języku angielskim, który paradoksalnie stał się *lingua franca* wśród *dżihadystów* z zachodniego kręgu cywilizacyjnego, co nawet przyznają sami *dżihadysty*. W każdym znanym dotychczas przypadku młode kobiety poniżej 18. roku życia z Europy Zachodniej, które trafiły na tereny kalifatu, praktycznie natychmiast zostały wydane za przebywających tam ochotników, stając się z marszu muzułmańskimi żonami, co dla zdecydowanej większości było celem samym w sobie podróży na Bliski Wschód.

Dla maszyny para-państwowej IS nastolatki z Europy mają w pierwszej kolejności wartość propagandową, będąc symbolem ekspansji radykalnej ideologii (cel operacyjny), następnie poprzez prokreację mają za zadanie kształtować przyszłe pokolenie świadomych i żarliwych muzułmanów (cel strategiczny). Tylko w nielicznych przypadkach nastolatki z Europy Zachodniej są wykorzystywane do poważniejszych zadań na terytorium kalifatu, np. wyszukiwanie kolejnych ochotniczek w Europie Zachodniej, prowadzenie *blogów*, gdzie dzielą się swoimi przemyśleniami na temat warunków życia na terenach kalifatu (oczywiście posty takie są pod stałą kontrolą), czy też odpowiadając na wiele pytań dotyczących podróży, pozyskiwania funduszy *etc.*, które zadają setki nastolatek na zamkniętych forach i grupach w mediach *społecznościowych*. Dość nikłe sędowanie poważnych zadań na rzecz europejskich nastolatek wynika przede wszystkim z dość prozaicznego faktu, a więc ich wieku, a co za tym idzie braku wystarczającej wiedzy, szczególnych umiejętności – należy pamiętać, że są to osoby, które w swoich krajach uczęszczały do szkół podstawowych lub średnich, a więc posiadają wyłącznie elementarną wiedzę, w wielu przypadkach ich wyjazd do Syrii i Iraku jest pierwszą w życiu podróżą zagraniczną (i z dużym prawdopodobieństwem – ostatnią). Oczywiście nie zmienia to faktu, że są bardzo mocnym atutem propagandowym, który jest skutecznie wykorzystywany przez IS.

Werbownicy i propagandyści IS niezwykle skutecznie manipulują rozchwianiem emocjonalnym tysięcy muzułmańskich nastolatek w Europie Zachodniej i szerzej w zachodnim kręgu cywilizacyjnym. Wykorzystują nastoletni



okres buntu przeciwko rodzicom (przede wszystkim w rodzinach niemuzułmańskich, gdzie dziecko decyduje się na konwersję), porządkowi normatywnemu liberalnych społeczeństw, czy też dysonans w zderzeniu dwóch kultur i światów np. prowadzonego według tradycyjnych muzułmańskich zasad domu rodzinnego, gdzie obowiązuje patriarchalna zwierzchność głowy rodziny – ojca i braci, a szkołą, gdzie rówieśnicy muzułmańskich nastolatków rozpoczynają inicjację seksualną, wszechobecny jest alkohol i narkotyki itp. Powyższe czynniki sprawiają, że przynależność do islamu i bardziej żarliwa praktyka daje takim osobom swoistego rodzaju poczucie przynależności do czegoś bardziej elitarnego, wyjątkowego, gdzie istnieją silne, czasami nawet surowe zasady. To ma z kolei odzwierciedlenie w decyzji o założeniu *hidżabu*, który nie tylko jest spełnieniem obowiązku religijnego wraz z początkiem cykli menstruacyjnych, ale też w wielu przypadkach jest wręcz manifestem-symbolem przynależności do wspólnoty elitarnych wartości i zasad, co ma szczególne znaczenie w zlaicyzowanych społeczeństwach Europy Zachodniej. Proces pogłębionej laicyzacji Zachodu ma również niebagatelne znaczenie, przede wszystkim w kontekście *konwertytek*, które w okresie dojrzewania rozpoczynają pierwsze dywagacje nad sensem ludzkiej egzystencji, dostrzegając konsumpcjonizm i materializm społeczeństw w których żyją, w tym często swoich rodziców. Mechanizm ten, a więc sprzeciw wobec konsumpcyjnego stylu życia Zachodu, wraz ze sprzeciwem wobec norm i wartości rodziców nie jest niczym nowym i był np. wykorzystywany w ramach różnej maści ideologii lewackich lat 60. i 70. ubiegłego stulecia, czego skrajnym przykładem była działalność terrorystyczna RAF, Czerwonych Brygad, czy też *Action Directe*.

Maksymalne zaspokojenie potrzeb materialnych, które w percepcji setek nastolatków w zachodnim kręgu cywilizacyjnym jest tak ostro kontestowane, jest paradoksalnie odbierane jako zaleta w przypadku pobytu na obszarach kontrolowanych przez Kalifat, gdzie istnieją problemy w dostępie do pewnego rodzaju dóbr, które w Europie są czymś powszechnie dostępnym np. kosmetyki.

Siła propagandy i podatność na nią ze strony nastolatków jest tak duża, że potrafi generować akty przemocy wobec członków swoich rodzin, począwszy od



agresji werbalnej, której upust dają nastolatki wobec swoich rodziców, które zostały zatrzymane przez policję przed wyruszeniem w podróż do Turcji, a na tak drastycznych krokach jak morderstwo kończąc, czego najlepszym przykładem jest wspomniany wcześniej *casus* Lisy Borch z Danii.

Proces radykalizacji i werbunku – chłopcy i młodzi mężczyźni

Pomimo, że cel nadrzędny (strategiczny) w odniesieniu do obu płci pozostaje ten sam, a więc zradykalizowanie jak największej grupy muzułmanów w ramach ideologii radykalnego dżihadu, to zasadniczo są stosowane inne narzędzia i techniki. W odniesieniu do chłopców i młodych mężczyzn w pierwszej kolejności podkreśla się siłę kolektywnego działania, identyfikację poprzez grupę. Grupa ta jest definiowana jako coś elitarnego, posiadającego swój własny kodeks zasad, symbole i znaki, prowadząca określony rodzaj aktywności. Jest to w gruncie rzeczy analogiczne podejście jak w przypadku zorganizowanych grup chuliganów piłkarskich, tylko że w kontekście IS ma charakter globalny i w swoim założeniu aksjologicznym nie ogranicza się do określonego obszaru geograficznego, kulturowego, czy też językowego.

Choć wszyscy ochotnicy podkreślają swój egalitaryzm względem siebie, to jednak z praktycznego punktu widzenia istnieje szereg rozwiązań przeczących tym założeniom m.in. hierarchiczny system dowodzenia, gdzie dowództwo poszczególnych związków taktyczno-operacyjnych obejmują osoby posiadające realne doświadczenie wojskowe i zdolności organizacyjne, następnie tworzy się nie tyle narodowe, co bardziej językowe oddziały np. niemiecko-, rosyjsko- lub francuskojęzyczne.

Kolejnym elementem, będącym niezwykle atrakcyjnym szczególnie dla nastolatków, jest ponura sława IS, gdzie strach przed okrucieństwem, jak również tajemniczością organizacji działa jak magnes na nowych adeptów. Jest to zatem bardzo prosta zależność: im więcej informacji o działalności islamistów z Syrii i Iraku serwują na Zachodzie media, tym wzrasta strach przed globalnym ruchem *dżihadu*. To z kolei pociąga młodych mężczyzn: epatowanie siłą i wywoływanie



strachu przed własną osobą, jak i organizacją. Choć jest to oczywiście sprzeczne z ideologią IS, która podkreśla wzajemny egalitaryzm i rolę każdego bojownika jako narzędzia w ręku Allaha, to jednak fakty zdają się przeczyć tej tezie. Po pierwsze na materiałach wideo emitowanych przez propagandę IS możemy zauważyć mężczyzn o endomorficznym typie budowy ciała, którzy ubrani w kamizelki taktyczne i trzymając broń kierują swoje pogroźki pod adresem krajów Zachodu, dość często miejsc z których pochodzą. Jest to wyraźny sygnał o chęci wzbudzenia strachu u odbiorcy, ale również zyskania wątpliwej sławy wśród członków rodziny i przyjaciół, którzy przebywają w Europie. Również w kontekście posiadanej broni istnieje bardzo duża rywalizacja pomiędzy *dżihadystami*, gdzie nastolatki nie mają praktycznie żadnej szansy na uzyskanie znacznie bardziej zaawansowanego sprzętu, co jednak nie zmienia faktu, że jest to permanentnie wykorzystywane w materiałach propagandowych. Szczytem marzeń nastolatka w Europie Zachodniej jest otrzymanie pistoletu *Glock* lub *Beretta* i karabinku szturmowego *M4*, które pochodzą najczęściej z magazynów irackiej armii i sił bezpieczeństwa przejętych przez siły kalifatu.

Kult broni i obraz terenów kalifatu jako miejsca bezprawia – gdzie dominuje prawo siły – jest również rozpowszechniany w przerobionych na użytek propagandy IS *trailerów* popularnych gier komputerowych np. *GTA V*, gry komputerowej wypuszczonej na rynek w 2013 r., która kosztowała producenta firmę *Rockstar Games* prawie 260 milionów dolarów, a więc budżet niejednej superprodukcji filmowej z Hollywood. Propagandziści IS wykorzystali kilka kadrów z fabuły gry np. strzelanie do policjantów, wysadzanie ciężarówki dodając do tego w lewym górnym rogu flagę organizacji oraz napisy w języku arabskim i angielskim, natomiast w tle podkład muzyczny. Forma przekazu jest jednoznaczna: robimy na żywo to co inni w grach (!). Pomimo, że przejście od gry na konsoli *Playstation3* do realnego użycia broni wydaje się czymś irracjonalnym, to jednak taka metoda działa w przypadku setek nastolatków, a nawet starszych *dżihadystów*. Oczywiście trauma i szok, jakich osoby takie doznają widząc brutalizację pola walki i realne ofiary, jest elementem wtórnym wobec decyzji o wyjechaniu do Syrii lub północnego



Iraku. Jednak dla wielu z nich, jest to forma przygody i zabawy, coś na zasadzie ekstremalnego obozu *survialovego*, o czym świadczą uśmiechnięte twarze na zdjęciach publikowanych na *Facebooku* i *Twitterze*. O uzależnieniu europejskich *dżihadystów* od mediów *społecznościowych* wspomina również Nicolas Henin, francuski dziennikarz, który w niewoli IS przebywał ponad 10 miesięcy i przez ten czas miał możliwość obserwacji zachowania ochotników z Europy, w tym również swoich rodaków. Według tych relacji, jego strażnicy nawet kilka razy dziennie byli w stanie sprawdzać swoje konta na portalach *społecznościowych*, obserwując aktywność internautów pod swoimi postami i zdjęciami. Oczywiście ma to miejsce w przypadku *dżihadystów*, którzy nie biorą udziału w walkach, albo zostali zrotowani z pierwszej linii frontu.

Konkluzje

- Pomimo, że ofensywa lądowa IS została chwilowo zatrzymana, to na płaszczyźnie propagandowej i radykalizacji muzułmanów w Europie Zachodniej, IS nadal jest w ofensywie. Jest to szczególnie widoczne w kontekście krwawych sekwencyjnych zamachów, które miały miejsce w Bejrucie (co najmniej 43 ofiary) – 12 listopada ub. roku, Paryżu (130 zabitych) – 13 listopada, Tunisie (13 zabitych) – 24 listopada, za które odpowiedzialność wzięło IS. Pomimo, że zdecydowana większość sunnitów w Europie Zachodniej oficjalnie deklaruje odrzucenie radykalnej ideologii IS i Al-Kaidy, to można zaobserwować stały wzrost sympatii dla radykalnego Islamu deklarowanego przez ponad 10 proc. niemieckich, 27 proc. francuskich i 8 proc. (silne poparcie i 20 proc. sympatia dla ochotników walczących w Syrii i Iraku) wśród brytyjskich muzułmanów.
- Młodzi ludzie poniżej 18. roku życia, którym udało się wyjechać na obszary kontrolowane przez kalifat, stanowią pomiędzy 15-20 proc., natomiast w kontekście dziewcząt i młodych kobiet powyższe statystyki są znacznie wyższe i mogą sięgać nawet 30 proc. (z samej Francji wśród 120 Francuzek, co najmniej 45 to osoby niepełnoletnie). Niemniej dokładne oszacowanie jest



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Wojna z Kalifatem II: nieletni z Zachodu w szeregach IS

FAE Policy Paper nr 2/2016

Kamil Szubart

bardzo trudne na co wpływa niesamowita dynamika trendu, jak i w wielu przypadkach ukrywanie faktu zniknięcia przez członków rodzin motywowanych różnego rodzaju pobudkami od strachu a na wspieraniu takich działań kończąc.

- IS kieruje zróżnicowany przekaz propagandowy dla potencjalnego odbiorcy różnicując go w oparciu o wiek, płeć, kraj i język. W odniesieniu do chłopców jest to podkreślenie siły grupy, skoncentrowanie się na charakterystycznych gadżetach, np. broń i samochody, emanacja siły i sprytu, czy też przedstawianie IS jako tajemniczej organizacji o tajnych strukturach i elitaryzmie przynależności. Z kolei żeński proces radykalizacji i werbunku jest skoncentrowany na sferze emocjonalno-uczuciowej, a więc związki z wojownikami dżihadu, którzy już przebywają na terytorium Syrii i północnego Iraku, czy też kreowanie islamu jako ochrony przed zepsuciem moralnym ze strony liberalnych społeczeństw Zachodu.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Wojna z Kalifatem II: nieletni z Zachodu w szeregach IS

FAE Policy Paper nr 2/2016

Kamil Szubart

Kontakt

Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 2/2016

Wojna z Kalifatem II: nieletni z Zachodu
w szeregach IS

Autor: Kamil Szubart

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, pracownik naukowy Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, studiów magisterskich na UJ i UW oraz studiów podyplomowych we WSOWL we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.